Rok XLI Niedziela 13 maja 1934 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 19

# GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOŚCIELNYM

Prenumerata: Całoroczna 20 zł., półr. 10 zł., kwart. 5 zł., miesięczna 1·70 zł. Zagranicą 26 zł. Numer poj. 40 gr. Cena ogłoszeń: Cała strona 110 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

ORGAN STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE.

Własność Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.

Redagują: *X. Dr. Aleksander Pechnik* i *X. Michał Rękas.*

Redakcja i Administracja: ul. Zygmuntowska 4. Tel. 24-61. Konto czekowe P. K. O. Tow. „Bibl. Religijna". Lwów, Nr. 500.778. Rękopisów nie zwraca się.



## OJCIEC ŚW. DO EPISKOPATU POLSKI

W odpowiedzi na pismo hołdownicze Konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał list następującej treści:

Zgromadzeni niedawno razem w tem znakomitem mieście, stolicy Polski, które w Nas zawsze tak miłe budzi wspomnienia, Wy, Dostojni Zwierzchnicy Polscy, zechcieliście zwrócić myśli i serca Wasze do Nas, którzy z Opatrzności Bożej zastępcą Chrystusa na ziemi jesteśmy, aby dać wyraz uczuciom najgłębszego synowskiego względem Nas oddania i powiadomić Nas o Waszych licznych i ważnych decyzjach, które roztropnie powzięliście po pracowitej wspólnej naradzie. Wszystko to zaś, coście we wspólnym liście niedawno ogłosili, było Nam bardzo miłem. Z tego bowiem mieliśmy nowy i wspaniały dowód tej zgodności zdań i decyzyj, która Was wszystkich ściśle jednoczy i od której nie odstąpicie napewno nigdy i z żadnej przyczyny, nietylko w głoszeniu świętych praw i urządzeń, ale również i we wspólnem Waszem działaniu dla ich obrony i przywrócenia im należytego miejsca. Nie jest Wam wcale tajnem, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, z jakiem zadowoleniem, z jaką troską ojcowską i zainteresowaniem dowiedzieliśmy się o tem, co rozważyliście i coście postanowili dla utrzymania w całości wiary katolickiej w obecnych warunkach w Polsce a jednocześnie dla ochrony i poparcia wszelkiej akcji religijnej wśród poszczególnych wiernych, w stowarzyszeniach katolickich i w społeczeństwie. Przedewszystkiem z przyjemnością dziękujemy Wam za Waszą gorliwość pasterską, jaką okazaliście w usilnych staraniach, aby obfite owoce tego roku świętego, szczęśliwie się kończącego, jaknajdłużej trwały, rozpowszechniając zasady i mnożąc sposoby wykonywania miłosierdzia, nawołując powierzony sobie lud do częstszego uczęszczania i gorliwego przyjmowania Sakramentów św. oraz do udoskonalania coraz bardziej życia chrześcijańskiego. Wielce się do tego przyczyni i Wasz list wspólny, w którym poważnie napomnieliście wiernych, aby strzegli się złych obyczajów, niestety wprowadzonych w życiu, oraz pierwszy Synod krajowy, któryście trafnie zapowiedzieli na miesiąc maj roku przyszłego.

Niech to Bóg łaskawie sprawi, by ten szlachetny Naród, ochotnie usłuchał głosu swych Pasterzy i zrozumiał go dobrze i w całej pełni. Wszak przez złe obyczaje nędznie upadają nawet najsilniejsze i najkulturalniejsze narody. Przepięknie zaś napisaliście, że męstwo i siła każdego narodu, tak, jak i poszczególnego człowieka, opiera się na czystości obyczajów, i że jedynie prawa Boże tak jak je podaje i objaśnia Kościół, wierny tłumacz woli Bożej, mogą sprawić, że narody, powróciwszy znowu do Boga, osiągną pokój, siłę i dobrobyt. Prócz tego jesteśmy Wam wdzięczni za Wasze troskliwe zabiegi co do należytego wychowania młodzieży, czy to w szkołach, czy w innych zakładach i stowarzyszeniach, zarówno w całkowicie katolickich jak i publicznych, w myśl ostatnich umów zawartych między Stolicą św. a Polską, oraz jak tego wymaga obowiązek pasterski, który ciąży w całej pełni na biskupach i innych podwładnych im duszpasterzach. Stąd też cieszymy się, że Rząd Waszego kraju roztropną swą decyzją zmieniając przez siebie ustanowione prawo o stowarzyszeniach, uznał wiele praw i pożytków stowarzyszeń, które prowadzą Akcję katolicką, zwłaszcza że ona się odnosi do zaszczytnego i niezmiernie korzystnego apostolatu, który tak bardzo leży Nam na sercu i tak radosne dla Was co do owoców rokuje nadzieje. Skoro więc w tych sprawach

władza państwowa drogą bardzo uprzejmych rozmów, doszła do porozumienia z Episkopatem, uważamy to za dobrą wróżbę i oznakę pewnej na przyszłość normy wspólnego postępowania zgodnego z obu stron; norma ta jeśli będzie trwała nienaruszona, przyniesie bardzo wiele dobrego. Oby też jaknajprędzej zgodnie zostały zakończone pertraktacje i debaty, które już przedtem władze Rzeczypospolitej rozpoczęły z Episkopatem t. j. z Komisją, na której jeszcze dotychczas spoczywa powierzone jej przez nas zadanie wykonania konkordatu. Dopiero bowiem w chwili, gdy między władzami kościelnemi a państwowemi nastąpi zupełne porozumienie, wysiłki wszystkich i starania zwrócą się do wspólnego celu i wtedy nietylko dla Kościoła ale i dla Państwa również będzie to przyczyną wzrostu wszelkiego dobra i pomyślności.

Co się tyczy pozostałych rozważań i uchwał waszego zjazdu, ponieważ odnoszą się one do rzeczy wielkiej wagi i wielkiego pożytku, wyrażamy Wam zasłużoną pochwałę i uznanie. Do tych Waszych postanowień chcielibyśmy dodać jeszcze Nasze życzenie, aby jak najprędzej zaczął się ukazywać dziennik w pełni katolicki, jakoże w naszych czasach rzecz taka, co wszyscy dobrze rozumieją, wydaje się bardzo potrzebną we wszystkich krajach. Tymczasem jako zadatek darów niebieskich i oznakę Naszej wielkiej miłości, udzielamy Wam, Ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, oraz owczarni Wam powierzonej w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa, o które prosiliście, a które, jak mamy nadzieję, postanowienia Wasze umocni, prace Wasze uczyni obfitującemi w radosne owoce i pociechy i sprawi, że zbawienny postęp duchowy, dobro poszczególnych diecezyj, pomyślność i chwała tego zacnego i wiernego Narodu, szczególniej przez nas umiłowanego coraz bardziej będą wzrastały.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 1 kwietnia, w uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa Pana, roku 1934, a trzynastego Naszego Pontyfikatu.

*PIUS XI, PAPIEŻ.*

# L I T A N J E

Wiele zasłużony dla rozwoju muzyki kościelnej miesięcznik „Hosanna" wydawany przez X. H. Nowackiego (Warszawa, ul. Jezuicka 6. m. 5) podał w zeszycie na marzec b. r. pouczający artykuł o Litanjach. Dla większego pożytku kapłanów podajemy niektóre z tego art. wiadomości tak aktualne właśnie w maju i czerwcu.

Wyraz nader popularny, używany na oznaczenie swego rodzaju nabożeństw pozaliturgicznych, gdy tymczasem rzecz biorąc właściwie, litanje zawsze były łączone z liturgją i stanowiły takowej część nieodłączną.

Słowo litanje, litanja pochodzi od greckiego litaneia, co zlatynizowano przez litania, i oznacza wspólne modły, błagania, zanoszone do Boga; jest to sposób modlenia się podobny do naszych polskich suplikacyj. W liturgji starochrześcijańskiej djakon lub kapłan wygłaszał cały szereg wezwań, a lud zgromadzony powtarzał te wezwania i groźby, lub odpowiadał na nie pewnemi formułkami w rodzaju np.: Panie, lub Chryste zmiłuj się.

Początków tego sposobu modlenia się należy szukać w nabożeństwach synagogalnych. Tam bowiem po odczytaniu pisma św. i po nauce, odmawiane były błogosławieństwa w liczbie 18, zwane Szemoue-Esze; wypowiadał je kapłan lub ktoś z rodu kapłańskiego, jeżeli był obecny, a gdy go nie było, to lektor w bóżnicy stojący, a wszyscy odpowiadali: amen. Ten sposób modlenia się przeszedł do pierwszych gmin chrześcijańskich, a które przecie powstały na gruncie żydowskim. Do naszej kwestji odnoszą się następujące słowa św. Pawła: „Polecam tedy najpierw, aby odprawiane były prośby, modlitwy, błagania, dziękowania za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich władzę mających, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości (I do Tym. II, 1—2)".

Wzorem takiej modlitwy może być „Wielka modlitwa św. Klemensa", papieża około r. 95, napisana (Ep. ad Cor. LIX—LXI), a której dla przykładu wyjątek tutaj przytoczymy:

„Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego ukochanego, przez którego nas nauczyłeś, uświęciłeś, uczciniłeś:

Prosimy Cię Panie, —
abyś był pomocą i podtrzymaniem naszem —
Tych z nas, którzy pozostajemy w cierpieniu, ocal,
Zmiłuj się nad upokorzonymi, —
podnieś tych, którzy upadli, —
potrzebujących zaspokoić, —
chorych uzdrów, —
naprowadź zbłąkanych z ludu Swego, —
głodnych nakarm, —
więźniów naszych uwolnij,
osłabionych podnieś, —
trwożliwych pociesz; —
niech wszystkie ludy poznają, —
żeś Ty jest sam Bóg —
i że Jezus Chrystus jest Syn Twój —
i że my jesteśmy Twoim ludem —
i owieczkami pastwisk Twoich... —

Jeżeli do każdej z próśb wyżej wymienionych, tak rozmaitych, jak rozmaite są potrzeby, fizyczne i moralne ludzkości, dodamy formułkę: „Zmiłuj się nad nami, wysłuchaj nas", to będziemy mieli modlitwę litanjową, jaka weszła w stałe użycie Kościoła.

Według Dom Cabrol'a litanja mszalna w początkach III wieku wyglądała następująco:

Msza się rozpoczyna. Introitu jeszcze nie było, więc biskup pozdrawiał wiernych słowami: Dominus vobiscum. I zaraz potem rozpoczynano litanję, jedną z najstarożytniejszych form modlitwy chrześcijańskiej, djakon wypowiadał prośby wiernych. „Modlimy się, mówił, za pokój w świecie. Modlimy się za Kościół katolicki rozszerzony wszędzie, aby Bóg go zachował od wszelakich prześladowań, aż do końca wieków... Modlimy się za wszystkich biskupów, za djakonów... za lektorów, śpiewaków, za dziewice, wdowy i za sieroty". I tak dalej modlił się za neofitów, którzy świeżo chrzest św. otrzymali; za tych, którzy są hojnymi dla ubogich i kościoła; za braci chorych; za podróżujących na lądzie i morzu; za chrześcijan, pracujących w kopalniach; za tych, którzy pozostają na wygnaniu; za tych, którzy pozostają w więzieniach za wiarę; za tych, którzy prześladują wiernych. Za każdem wezwaniem wierni odpowiadali: Kyrje elej-

son! Litanja — to prawdziwa modlitwa wstawiennicza; modlitwa urzędowa i publiczna, w której każdy wierny czuje się członkiem tego Kościoła powszechnego, rozszerzonego po całym świecie, i podnosząc myśl swą poza wąskie interesa swoje, modli się za cały Kościół.

O modłach litanijnych szeroko rozpisują się konstytucje Apostolskie — apokryf z IV w. — w księdze VIII, w rozdziałach VI X, gdzie są podane całkowite teksty modłów za katechumenów, za opętanych, za tych, którzy niebawem mają przyjąć chrzest (illuminandi), za pokutujących i za wiernych. Ponieważ teksty odnośne są przydługie (choć bardzo ciekawe), takowych tutaj nie przytaczamy.

Msza w tym okresie miała jeszcze drugą litanję, a to w części zwanej mszą wiernych, przed ofiarowaniem, czego zabytek mamy we mszy współczesnej w postaci jednego słowa: Oremus. Ta litanja, według wspomnianych konstytucyj, wyglądała następująco: Wszyscy padają na kolana i odpowiadają Kyrie elejson po każdem wezwaniu. Wezwania zaś poszczególne, mówione przez djakona były takie:

Za pokój i szczęście całego świata.
Za kościół święty, katolicki i apostolski.
Za biskupów, kapłanów i resztę duchowieństwa.
Za dziewice, wdowy i sieroty.
Za dobrodziejów kościoła.
Za neofitów, chorych, podróżujących i skazanych do kopalń za wiarę.
Za nieprzyjaciół i prześladowców.
Za dzieci chrześcijańskie i
Za każdą duszę chrześcijańską.

Litanja ta kończy się krótką modlitwą „Zbaw nas, podźwignij nas, Boże, przez Twoje miłosierdzie".

Wzmiankowane wyżej Konstytucje Apostolskie podają nam tak zwaną liturgję antjocheńską. Za wpływem Antjochji litanje mszalne weszły w użycie na całym Wschodzie i odtąd zachodzą stale we wszystkich liturgjach wschodnich, osobliwie w rodzinie rytów antjocheńsko - bizantyjskich.

I Rzym taką litanję w swej liturgji posiadał przynajmniej od w. IV. Tekst tej litanji, niestety, do naszych czasów nie przechował się; najprawdopodobniej wezwania litanijne były improwizowane.

Litanij w dawnej mszy rzymskiej rachujemy trzy. Zabytkiem pierwszej jest Kyrie elejson, drugiej Oremus przed offertorium, a trzeciej Postcommunio. Zanikły one około r. 1000 pod wpływem dążenia do skracania liturgji i z zanikiem katechumenatu, z którym miały najbliższy związek.

Jedyną żywą pozostałością tych pięknych czasów starochrześcijańskich są litanje Wielkiej Soboty i Wigilji Zesłania Ducha Świętego, stanowiące nieodłączną część obrzędów liturgicznych tych dni.

*X. J. Matulewicz.*

---

# Z PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Chętnie jadę do domu Ojców moich, a jeżeli tych niema i domu to na miejsce, gdzie stał dom, bo tam jeszcze się czuje to ciepło, tę przeszłość. Chętnie jadę do tych parafij, gdziem pracował, bo tam biją życzliwe serca — jakże też tedy nie z chętnem i gorącem pragnieniem miałem jechać tam, gdzie pełno śladów tej przeogromnej i nie pojętej miłości Boga ku nam. Jeżeli żyd, otrzymawszy ode mnie grudkę ziemi palestyńskiej nie posiadał się z radości, jakżeż tedy nie gorące uczucie miało być w sercu mojem, gdym mógł oprzeć głowę o grób Zbawiciela, a i pokornie ucałować żłóbek, w którym leżał Jezus Chrystus.

Zebraliśmy się we Lwowie na stacji pod przewodnictwem J. E. X. Bpa Gawliny. Było nas razem sto dwadzieścia sześć osób z różnych stanów, a wszystkich nas złączyła i pociągała miłość ku Jezusowi ukrzyżowanemu. Jechaliśmy do Ziemi Świętej. O tej podróży można mówić pod różnorodnym względem, religijnym, patrjotycznym i ekonomicznym, ale ja pójdę prostą drogą i będę się dzielił wrażeniami, jakie się we mnie rodziły.

My do Polski naszej ciągle mamy jakiś żal, aby jednak Polskę pokochać, trzeba ją koniecznie opuścić, trzeba przejechać przez Rumunję, przypatrzyć się warunkom życia innych ludów na Wschodzie. Trzeba widzieć, jak handlarz uliczny, nie bank, wie, co to jest złoty, a mając do wyboru między miejscową a polską walutą — wybiera polską.

W Konstancy siadamy na polski okręt „Polonja" — dumnie powiewa na nim polski sztandar, a wewnątrz mieści się ołtarzyk Matki Boskiej Częstochowskiej. Wyruszamy — przed nami ścielą się smugi światła, księżyc w swej srebrnej łodzi odbywa swą odwieczną wędrówkę, a myśl nasza bieży hen do Polski, do naszych znajomych i życzliwych, których my tam wielu zostawili. Z zadumy budzi głos dzwonka na Mszę świętą, którą odprawia X. Biskup, a my, niby te pisklęta chronimy się pod skrzydła swej Matki, śpiewamy na cześć Jej i Syna, polskie pieśni. Przed nami Konstantynopol, słońce przegląda się w morzu, ozłaca dachy, lśnią minarety — a ot i wyspy greckie.

Zdala już widać Ziemię Świętą — serce przejmują jakieś błogie uczucia. Ksiądz Biskup czyta Ewangelję świętą o Przemienieniu Pana Jezusa na górze Tabor. Kto z nas, wstępując na tę ziemię świętą, dozna łaski przemienienia? Iluż to ludzi poprzez wieki tu dążyło, ale nie tak wygodnie, jak my. Nie tak dawno jeden pielgrzym węgierski, krzyż drewniany wielki niosąc, przyszedł, aż tu — inny zaś drogę po Ziemi Świętej na kolanach odprawiał.

Lądujemy w Jaffie. Typowe miasto południa, brudne, ruchliwe, krzykliwe, o płaskich dachach. Odrazu rzuca się w oczy uprzywilejowane stanowisko mężczyzn. Ci siedzą na ulicach, po kawiarniach palą nargile, grają w karty, piją kawę, a w domu ciężko pracują niewiasty, a można i taki obraz spotkać na Wschodzie: kobieta niesie dziecko, idzie pieszo i prowadzi osła, na którym siedzi mężczyzna.

Obok Jaffy wyrasta nowoczesne miasto żydowskie Tel-Awiw (wzgórze wiosny). Z całem zaparciem, płynącem z wielkiego umiłowania do ziemi ojców, chwycili się żydzi do pracy we wszystkich gałęziach, a przyznać trzeba, że mają ciężkie warunki z tubylcami, z klimatem, a wreszcie i z ziemią i drożyzną. Mórg ziemi kosztuje około 15.000 zł. Praca i zabiegi w ubiegłych latach dawały już im 18% wkło-

nego kapitału, dziś około 10%. Żydzi polscy odnoszą się życzliwie do dawnej ojczyzny, dość chętnie mówią po polsku, uroczystości narodowe polskie obchodzą, a nawet dzieci ubierają w stroje krakowskie.

A nam jest co raz cieplej. Śliczne widoki! Drzewa pomarańczowe oblepione owocami, wielkiemi jak głowa dziecka. Kwitną drzewa migdałowe, a na polach zieleni się pszenica. Wnet jednak zmienia się krajobraz. Rozpoczynają się wzgórza skaliste, nie urodzajne. Dziwimy się, że tę ziemię nazwano dawniej krainą mlekiem i miodem płynącą. Wyjaśniają nam później, że to powiedzenie wypłynęło z porównania do innych pustyń, zresztą i panowanie tureckie. też wycisnęło swoje piętno.

Jeruzalem na siedmiu wzgórzach rozsiadłe, — jedno stare ze świętemi pamiątkami, — drugie nowoczesne, modne.

Spieszymy najpierw do Wieczernika, który nie jest w posiadaniu katolików. Co za straszne uczucie, nie można tam nawet uklęknąć?!... Więc to tu Jezus umywał uczniom nogi, to tylko matka umywa dziecku swojemu nogi — to tu ustanowił Przenajświętszy Sakrament, byśmy nie zostali sierotami! — Tym przedziwnym chlebem karmię się od dzieciństwa mego, nim jako kapłan karmię tysiące wiernych, nim karmią się poprzez tysiące lat narody i pokolenia, a ja tego miejsca uczcić nawet nie mogę?! O Boże mój, ja Cię pojąć nie mogę — nagim rodzisz się w stajni — nawet najbiedniejszy miał kołyskę i jakiś dach nad głową — w czasie nauk nie masz gdzie głowy skłonić — giniesz na Krzyżu nagi — Ty Pan Nieba i Ziemi — pozostajesz pod skromną postacią chleba, pozwalasz się niejednokrotnie deptać, kłuć, a i to miejsce dla nas tak drogie pozwalasz, że pozostaje w takiem poniżeniu. Nie — o tem mówić nie można — głos się łamie...

Ogród Getsemani jest cząstką Góry Oliwnej, w nim istnieje jeszcze do dziś osiem drzew oliwnych, które albo były świadkami męki, albo odrosły z korzeni świadków.

Jezus Osądzony. Idę śladami Jego drogi krzyżowej, Jego Boska postać ciągle przed memi oczyma. Staję koło otworu, gdzie stał krzyż, widzę obok pękniętą skałę, schylam się i szukam śladów krwi, całuję tę ziemię krwią przesiąkłą. — Schodzimy do grobu, za nim wznosi się świątynia —, więc to tu złożono ciało Jezusa, to tu żołnierze strzegli — więc to stąd wstał zmartwych żywy, rzeczywisty, nad wyraz promienny — to tu pobok okazał się Marji Magdalenie?!

Zwiedzamy Betlejem, Nazaret — jakież one inne od Jeruzalem! Jeruzalem szare, smutne, kamienne, jakby noszące piętno bogobójstwa na sobie, a te wśród zieleni, pociągające, miłe w głównej części zamieszkane przez katolików, podczas gdy w Jeruzalem jest tylko drobny procent katolików. Nazaret, inaczej pęk kwiatów, rozsiadłe na wzgórzu u wylotu doliny Ezdrelon, podobne do gniazda przytwierdzonego do skały. Wstępujemy w procesji do kościoła, będącego na miejscu Zwiastowania — pokazują grotę — oto tu anioł zwiastował -- oto tu SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO.

Betlejem! Jesteśmy w dawnej stajni wydrążonej w skale, oczy szukają miejsca, na którem dzieciątko przyszło na świat — istotnie spostrzegasz pod ścianą zaokrąglenie, a na posadzce napis: TU Z DZIEWICY MARYJI NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSTUS. Kolana same uginają się, a usta jakby do ucałowania szukały niewinnego czołka, rączek Boskiego Dzieciątka albo Boskich nóżek! Na słomie w żłobie Go położyła, jakby na pożarcie ludzi. O, zdajemy się wołać — Matko Najświętsza jakżeś śmiała położyć Go w stajni między bydlętami!...

Wracamy. Wymowne są Ateny. Bogaty w skarby jest Seraj z owem złotem łożem wysadzanem gęsto drogiemi kamieniami, z owem krzesłem o 20.000 pereł, ale nadewszystko droga i miła jest utęskniona OJCZYZNA.

Kończę słowami księdza prałata Kłosa: „Gdy znowu przekroczyłem granicę Polski, gotów byłem upaść na ziemię polską, jak pan Balcer po powrocie z Brazylji i wołać: o ziemio polska — tyś ze wszystkich najpiękniejsza. Czczę i kocham Cię, Ziemio Święta, jako ziemię, po której chodził i którą użyźnił krwią ZBAWICIEL. Ale z tobą, polska ziemio, łączą mnie nierozerwalne węzły, tu moja kolebka i tu mój grób, tyś mi przeto ze wszystkich najdroższa!"...

*X. W. D.*

---

# Wieczernik w Piśmie świętem i tradycji chrześcijańskiej

(Ciąg dalszy).

Do wyrzucenia Franciszkanów z ich posiadłości na Syjonie przyczyniła się głównie fałszywa opinja stworzona w w. 12 przez rabina hiszpańskiego Benjamina z Tudeli, (który około r. 1167 podróżował po Palestynie) i rozpowszechniona później nie tylko wśród żydów ale także wśród chrześcijan i mahometan, że pod bazyliką Syjonu znajduje się grób króla Dawida. Nie ulega wątpliwości, że zapatrywanie to nie ma najmniejszych podstaw naukowych, gdyż według 2 Ezdrasza 3, 16 Dawid pogrzebany został na południe od świątyni w mieście Dawidowem, to jest prawdopodobnie na tak zwanem Ofelu, lecz muzułmanie nie bawiąc się wcale w dociekania naukowe co do miejsca grobu ich wielkiego proroka poszli raczej za żydowsko-chrześcijańską legendą, nieznaną zresztą w świecie naukowym arabskim przed w. 15, i od końca w. 13 starali się kilka razy Wieczernik z rzekomym grobem Dawida zdobyć w swe wyłączne posiadanie. Osiągnęli oni ostatecznie swój cel za Solimana II., sułtana tureckiego, który na żądanie mahometan jerozolimskich, podburzonych przez derwiszów, wydał 24 3 1523 dekret, nakazujący wyrzucenie niewiernych z kościoła i klasztoru na Syjonie. Wykonanie tego zarządzenia, które uznawało kupno terenu na Syjonie przez Roberta II za nieważne, nastąpiło, jak wspomniałem powyżej, 8 1 1524 r. Napróżno Franciszek I., król francuski, kołatał do sułtana o zwrot tego miejsca chrześcijanom, bo Sulejman (Soliman) tłumaczył się, że im wiara nie pozwala oddać budowy, w której choć raz odbyło się ich nabożeństwo. (Por. X. Hołowiński, Pielgrzymka do Ziemi Świętej, t. III. str. 452, Wilno, 1843).

Muzułmanie, wywłaszczając Franciszkanów z ich posiadłości na Syjonie, powoływali się jednak urzędowo nie tyle na okoliczność, że pod Wieczernikiem znajduje się grób ich proroka Dawida, lecz, że tam był przez pewien czas ich meczet (t. j. prawdopodobnie jeszcze z końcem 13 wieku a nadto w po-

łowie wieku 15, kiedy w latach 1458—9 odebrali na jakiś czas Wieczernik Franciszkanom i uczynili z niego rodzaj swego meczetu).

Po zabraniu Wieczernika chrześcijanom uczeni muzułmańscy wahali się jeszcze umieszczać tam rzekomy grób Dawida i o ile w swych pismach wspominali o tej legendzie, zaznaczali zawsze jej właściwy charakter.

W taki to sposób najświętsza pamiątka chrześcijańska, ów Wieczernik ewangeliczny, który najprawdopodobniej był świadkiem Ustanowienia N. Sakramentu przez Chrystusa Pana w przeddzień Jego śmierci krzyżowej, i był niewątpliwie tem czcigodnem miejscem, gdzie Duch święty zstąpił na Apostołów, dostał się w ręce wrogich nam mahometan i pozostaje w nich do dnia dzisiejszego.

### Wieczernik w dobie obecnej.

Po zapoznaniu Czcigodnych Czytelników z historją Wieczernika przechodzę obecnie do trzeciej części niniejszego referatu, w której przedstawię pokrótce obecny stan naszego dawnego sanktuarjum oraz starania Franciszkanów po wojnie światowej o odzyskanie z rąk mahometan tej drogocennej pamiątki chrześcijańskiej.

Przypatrzmy się zatem najpierw owemu meczetowi Dawida, w którym mieści się teraz nasz słynny i wielce szanowny zabytek religijny. Znajduje on się w części południowej miasta świętego poza jego obecnemi murami, które, jak wiadomo, pochodzą z czasów Solimana Wielkiego, sułtana tureckiego (z lat 1537—1541). Niedaleko od bramy Dawida, zwanej inaczej bramą Syjońską, w pobliżu cmentarzy chrześcijańskich, w okolicy pustynnej i mało zabudowanej, widać bezładną grupę domów i murów, podobną z wyglądu do jakiejś fortecy, porozdzielanych wąskiemi, krętemi i brudnemi uliczkami. Zpośród tego nieregularnego konglomeratu różnych budowli, murów i kopuł wystrzela minaret (t. j. wysmukła okrągła wieżyczka) meczetu Dawida. Wchodzi się do niego przez wysoką bramę sklepioną, poczem z podwórza po dwudziestu marnie utrzymanych schodach, umieszczonych zewnątrz budowli, wychodzi się najpierw na mały taras, z którego prowadzi od strony lewej wejście do znanej nam „górnej sali“ czyli do Wieczernika. Z pierwszego wejrzenia robi ona wrażenie starego refektarza klasztornego. Obszerna sala Wieczernika stanowi równoległobok, który ma ponad 15 m. długości, 9 m. szerokości a 6 m. wysokości. Dwie kolumny marmurowe z podwójnym wieńcem liści u kapiteli podtrzymują sklepienie gotyckie, pochodzące z dawnej bazyliki Krzyżowców i dzielą salę na dwie nawy według jej długości. Światło wpada do sali od strony południowej przez trzy wielkie okna o kształcie łuków wydłużonych. W ścianie wschodniej Wieczernika znajduje się mihrab (nisza modlitewna), wskazująca kierunek Mekki modlącym się muzułmanom. Jakkolwiek Wieczernik ma dzisiaj charakter meczetu i jako miejsce modlitwy mahometan zasługiwałby z ich strony na odpowiednie domu Bożego utrzymanie, to jednak swym nieporządkiem i brudem na miano miejsca modlitwy według naszych poglądów religijnych wcale nie zasługuje i bardzo przykry w duszy każdego pielgrzyma musi wywoływać nastrój. W głębi po stronie wschodniej Wieczernika widać ośm schodków, po których wchodzi się do małej kwadratowej salki, w której chrześcijanie czcili ongiś pamięć Zesłania Ducha świętego na Apostołów a muzułmanie obecnie umieścili pusty nagrobek Dawida, nakryty zielonem suknem. Prawdziwy rzekomo według opinji mahometan grób Dawida znajduje się poniżej w parterowej części Wieczernika. Wstęp do tego miejsca jednak jest chrześcijanom bardzo surowo wzbroniony. Tylko kilka osób z pośród „niewiernych“ miało to szczęście, by rzucić okiem w miejsce grobu króla Dawida. Według ich relacyj sala mieszcząca marmurowy sarkofag Dawida jest bogato ozdobiona i wyłożona płytkami fajansowemi; sam zaś nagrobek pokryty jest cennemi kobiercami a nad nim wznosi się rozpięty jedwabny baldachim (Por. Keppler, Im Morgenlande, 1913, 95 n.).

Sala dolna, odpowiadająca co do wielkości Wieczernikowi, jest przeznaczona na modlitwę dla niewiast i również dla chrześcijan niedostępna. W tej to sali według późniejszej tradycji miał Chrystus Pan umywać nogi Apostołom po Ostatniej Wieczerzy. Trudno jednak przyjąć, by odpowiadać ona miała rzeczywistości, gdyż z całego opowiadania Ewangelji św. Jana r. 13 wynika raczej, że czynność ta nastąpiła zaraz po Ostatniej Wieczerzy bez żadnej przerwy i zmiany miejsca. (Według wizyj A. K. Emmerich, umycie nóg Apostołom odbyło się w przedsionku Wieczernika a nie w części dolnej domu).

W czasie mego dwukrotnego pobytu w Ziemi świętej miałem możność zwiedzić Wieczernik trzykrotnie; raz w r. 1914 a dwa razy w r. 1927. Wychodziłem z niego zawsze z uczuciem niesmaku z powodu profanacji przez mahometan tego najczcigodniejszego zabytku chrześcijańskiego. Każdy zwiedzający to miejsce chrześcijanin odczuwać musi z największą przykrością, że miejsce to tak dla nas drogie w takiej pozostaje poniewierce i że chrześcijanie mają do niego dostęp bardzo utrudniony. Do górnej sali bowiem można się dostać tylko za opłatą a nadto nie wolno tam żadnym gestem zewnętrznym objawiać swych szczerych i gorących uczuć religijnych.

Dawniej było podobno pod tym względem jeszcze gorzej. Po odebraniu Wieczernika Franciszkanom, nie mogli chrześcijanie zbliżać się nawet do niego i tylko zdaleka patrząc na mury odmawiali swe odpustowe modlitwy. X. Hołowiński w swej „pielgrzymce do Ziemi świętej“ (t. III. 455) opowiada ciekawy szczegół, świadczący o wielkich trudnościach zwiedzenia przez chrześcijan Wieczernika. Wspomina on mianowicie, że książę Radziwiłł, chcąc zwiedzić to pamiątkowe miejsce, przebrać się musiał w habit bernardyński, aby mógł z lekarzem laikiem wejść tu niby dla leczenia chorego Santona (mnicha muzułmańskiego), który przekupiony wprowadził ich do Wieczernika.

Ks. Hołowińskiemu udało się nawet za grube pieniądze odprawić w r. 1839 w Wieczerniku Mszę świętą. Poraz ostatni odprawił tam bezkrwawą ofiarę arcybiskup Smyrny w Wielki Czwartek 1860 r. Obecnie jest to niemożliwe i nie wiadomo, kiedy nastąpią dla nas oddawna oczekiwane lepsze czasy i kiedy otrzymamy z powrotem niesłusznie nam odebrany Wieczernik.

(Dok. nast.) *X. Piotr Stach.*

# Kult Eucharystji a liczba powołań kapłańskich gdzieindziej, a u nas, w Polsce

Irlandja należy do tych krajów, gdzie jest największa liczba powołań do stanu duchownego. Na 4,200.000 mieszkańców posiada bowiem 2.600 słuchaczy teologji. Gdyby u nas była taka wielka liczba powołań, to na 20 miljonów katolików mielibyśmy przeszło 12 tysięcy kleryków. Czemu przypisać tę wielką liczbę powołań? Przedewszystkiem religijnemu wychowaniu, oraz czci dla Najśw. Sakramentu. O tej czci świadczy wymownie udział całego narodu w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym i wielka ofiarność całego społeczeństwa na ten cel zbożny. Pod tym względem nie możemy się jeszcze równać z Irlandczykami. I dlatego Episkopat nasz, przypatrzywszy się zbliska Kongresowi w Dublinie i wydatkom na ten cel łożonym, zaniechał myśli o urządzaniu międzynarodowego kongresu eucharystycznego w 1934, ale odłożył tę rzecz na późniejsze czasy. Jeszcze lepszym dowodem nabożeństwa do N. Sakramentu jest pilne ich uczęszczanie na mszę św., mianowicie w dni powszednie. Obliczono, że w stolicy Dublinie na 320.000 katolików uczęszcza ponad 50.000 codziennie na mszę św. — Zbyt słabo wśród naszej młodzieży rozwinięty kult Eucharystji okazał się jaskrawo podczas światowego zlotu harcerzy w Gödöllö pod Budapesztem, jak na to zwraca uwagę X. I. Walczewski w Mies. katech. 1933 (349—399): „W pierwszy piątek miesiąca (4 sierpnia) Francja, Austrja i Węgry miały w obozach swoich uroczyste msze św., w czasie których chłopcy gremjalnie przystąpili do Komunji św. Polacy mieli 23 księży, 3 ołtarze, przy każdym 4 msze św., a Komunji rozdano w ten I. piątek — 8 (osiem). W niedzielę 6/8 mieli wszyscy skauci katoliccy śpiewać wspólnie w czasie mszy św. na arenie Missam de Angelis, tekst i nuty sprzedawano po 16 halerzy. Węgrzy chcieli przez to wyrazić międzynarodowość katolicyzmu. Na dzień poprzedni zapowiedziano kilka dni naprzód wspólną próbę generalną wszystkich narodowości. O oznaczonej godzinie próba się odbyła przy udziale wszystkich, prócz Polaków... To też w niedzielę, kiedy wszystkie narody śpiewały wspólnie łacińskie Kyrie, Gloria, Credo, Polacy milczeli ku zdziwieniu i rozczarowaniu stojących obok Węgrów". Na zakończenie zlotu urządzono w obozach poszczególnych narodowości Komunję generalną; przedtem miała być spowiedź. I tak było. W obozie polskich harcerzy przystąpiło do Komunji św. 16 chłopców, a między tymi 2 Węgrów. „W czasie trwania zlotu Austrja wydała 2.500 Komunji św., Francuzi 1.500, Węgrzy ponad 3.000. A Polska? Boję się być za bardzo optymistycznym, ale ponad 100 Komunij św. nie rozdano. W tem liczę kilku Węgrów i Francuzów, którzy przygodnie, przechodząc zrana przez nasz obóz, uczestniczyli we mszy św. i komunikowali". Zatem dużo jest jeszcze do zrobienia w tym kierunku u nas w Polsce, przyczem nie ulega wątpliwości, że ze wzmożeniem się kultu Eucharystji wzrośnie także liczba powołań do stanu kapłańskiego i na misjonarzy.

# Odezwa

**w sprawie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.**

Jednem z wielkich dzieł, które stworzył Kościół polski w odrodzonej Ojczyźnie naszej, jest Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Istnieje on już 16 lat i rozwija się wysiłkiem katolickiego społeczeństwa, zwłaszcza Duchowieństwa, które część swej pensji, nie licząc dobrowolnych ofiar, co miesiąc oddaje Uczelni Lubelskiej.

Ale K. U. L. potrzebuje ciągle pieniędzy na wydatki bieżące i inwestycje. Powinien obsadzić niektóre nowe katedry i rozbudować wydziały, powiększyć bibljoteki seminaryjne i ogólną. Powinien mieć możność wydawania książek naukowych i czasopism. Ma do wykończenia rozbudowę gmachów, ma do przebudowania kaplicę, bibljotekę do wybudowania, centralne ogrzewanie do instalacji. Wystarczy wymienionych potrzeb, a są i inne.

Zwracamy się przeto z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, aby złożyli według swej możności datki na K. U. L. w okresie, w którym odbędzie się po kościołach kolekta w drugi dzień Zielonych Świątek i zbiórka w całem Państwie w dn. 10 czerwca za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych, lub aby przesłali swą ofiarę, bezpośrednio po przeczytaniu tej odezwy — bo jak się odłoży, to się zapomni — wprost do K. U. L. przez PKO. nr. 39,712 na konto Kat. Un. Lub.

Ojciec św. pragnie, aby istniał i rozwijał się Katolicki Uniwersytet Lubelski i błogosławi tym, którzy do tego pomagają. *Rektor U. L.*

# „Marianum" w Wilnie

W święto Zwiastowania Najśw. Marji Panny r. b. odbyło się w Wilnie, przy Archidj. Instytucie Akcji Katolickiej, Zgromadzenie Konstytucyjne Towarzystwa Marji Niepokalanej Królowej Polski „Marianum".

Do zadań T-wa „Marianum", poza dążeniem do uświętobliwienia się członków, należy apostolska działalność żywem słowem i prasą, przez urządzanie misyj i rekolekcyj zamkniętych, zakładanie i prowadzenie drukarń wydawniczych, księgarń, czytelń, szkół, kursów i innych ognisk życia katolicko-społecznego i oświatowego.

Członkowie Towarzystwa poświęcają się nadto wszelkim dziełom parafjalnym pod kierownictwem duszpasterzy: pracą w Akcji Katolickiej i stowarzyszeniach, patronaty, dobroczynność, domy parafjalne, kolportaż prasowy, obsługa kościołów, ochronki, a także pierwsza pomoc i opieka nad chorymi tak w domach prywatnych jak i w szpitalach.

Pozatem „Marianum" ustawowo zobowiązało się powołać do życia instytucję pod nazwą „Academia Mariana", mającą na celu krzewienie kultu Bogarodzicy i Świętych Patronów naszych, zwłaszcza za pośrednictwem nauki, literatury i sztuki.

Towarzystwo dzieli się na: 1) członków czynnych, zobowiązanych regułą zakonną (osobne zgromadzenie: męskie z kapłanami i braćmi, oraz żeńskie), i 2) członków zwyczajnych (świeckich oblatów). Poza wymienionymi, Towarzystwo ma jeszcze

pomocników, wspierających dzieła i przedsięwzięcia Instytutu w sposób dla nich dostępny przez ofiary, modlitwę, jednanie członków i t. p.

W sobotę, 14 kwietnia r. b. odbyło się przy Ostrej Bramie pierwsze zebranie tymczasowej Rady Naczelnej, Zarządu, Komisji Rewizyjnej „Marianum". Obowiązki Prezesa objął I wiceprezes T-wa Ks. Kan. Stanisław Zawadzki, proboszcz Ostrej Bramy. Drugim wiceprezesem wybrany został Ks. Franciszek Kafarski, dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Na Dyrektora Zarządu T-wa powołano p. Tadeusza Bireckiego, dyrektora Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas".

Zgłoszenia powołań zakonnych, oraz wszelką korespondencję w sprawach Instytutu, upraszamy kierować pod adresem: Generalny Sekretarjat Towarzystwa Marji Niepokalanej Królowej Polski „Marianum" w Wilnie, ul. Metropolitalna 1. (Arch. Instytut Akcji Katolickiej).

## O wynagrodzenie za naukę religji w szkołach

Od jednego z czytelników z wojew. Łódzkiego otrzymujemy w tej sprawie ciekawe szczegóły. — „W związku ze wzmianką w „G. K." Nr. 16 o wynagrodzeniu za naukę religji, donoszę, że w naszej okolicy księża otrzymali w grudniu r. ub. do podpisu gotowe oświadczenie, wyrażające zgodę na nową ustawę o wynagrodzenie za nauczanie w szkołach; księża to oświadczenie podpisali, bo działo się to b. szybko, nie było czasu na zastanowienie się, o co władzom szkolnym chodzi, teraz sprawa jest wyjaśniona, chodziło o przekreślenie rozporządzenia Min. W. R., O. P. z dn. 1.III 1926 r., co nam nie przyszło na myśl, zresztą postąpiono nieformalnie, bo pominięto Kurję Biskupie, a zwrócono się bezpośrednio do księży, którzy zaskoczeni, oświadczenie to podpisali.

W związku z tem za parę dni otrzymaliśmy od władz szkolnych zawiadomienie tej treści: „Na zasadzie wyrażonej w dniu 28.XII 1933 r. zgody, powierzam Wielebnemu Księdzu od dn. 1.II 1934 r. do dn. 15.VI 1934 r. nauczanie religji rzym.-kat. w publicznej szkole w Turze z obowiązkiem udzielania religji w wymiarze 6 godzin tygodniowo. Wynagrodzenie będzie W. Ks. otrzymywał miesięcznie zdołu w wysokości zł. 1 gr. 50 za każdą odbytą godzinę.

Po fakcie już odniosłem się z tą sprawą do Kurji, i na jej polecenie napisałem do Inspektoratu pismo, że sprawa wynagrodzenia za nauczanie religji jest uregulowana rozporządzeniem z dn. 1.III 1926 r., na to otrzymałem takie pismo: „W odpowiedzi na pismo W. Ks. z dn. 28.III b. r. komunikuję, że w myśl rozporz. Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 24.I 1934 r. (Dz. Urz. Nr. 1, par. 6) nauczyciele publicznych szkół powszechnych, niezajęci w pełnym wymiarze godzin, otrzymują wynagrodzenie w kwocie 1 zł. 50 gr. za każdą odbytą godzinę nauki. Wobec tego godziny, opuszczone przez W. Ks. z jakichkolwiek powodów, jako nieodbyte, nie mogą być opłacane".

Jak się teraz wobec tego zachować? Wynagrodzenie według nowego rozporządzenia już otrzymaliśmy i pokwitowaliśmy.

Wytworzyła się sytuacja mocno zawikłana; księża nie powinni byli tego rozporządzenia, a zwłaszcza oświadczenia — podpisywać, ale stało się, popełniliśmy błąd, bo trzeba było to oświadczenie odesłać do Kurji; zresztą jest tu przedewszystkiem wina władz szkolnych, które pominęły władzę kościelną, wiedząc, że ta sprawa należy do kompetencji władz kościelnych wyższych; uważam, że teraz może coś zrobić Kurja, która powinna z tego wyciągnąć konsekwencje i nasze podpisy na tych oświadczeniach unieważnić, jako nieformalne i złożone bez wiedzy Kurji".

## Sprawy religijne

**Kongres Euchar. w Tarnowie.** Program: Piątek, 8 czerwca o godz. 18 uroczyste otwarcie Kongresu. Procesja z katedry na plac katedralny. Kazanie J. E. Ks. Biskupa Lisowskiego.

Sobota 9 czerwca: całodzienne wystawienie N. Sakramentu. Godzina 8 — nabożeństwo dla dzieci Krucjaty Eucharystycznej z całej diecezji na boisku „Sokoła" przy ołtarzu polowym. Nabożeństwo dla młodzieży męskiej szkół średnich w Katedrze. Nabożeństwo dla młodzieży żeńskiej szkół średnich w kościele Księży Misjonarzy. Godzina 10 — suma z kazaniem we wszystkich kościołach. Godzina 11 — akademja eucharystyczna dla dzieci i młodzieży. Godzina 15 — film religijny dla dzieci i młodzieży w kinie Marzenie. Godzina 16 — uroczyste nieszpory z kazaniem we wszystkich kościołach. Godz. 19 — akademja eucharystyczna dla inteligencji. Ref. X. dr. Michalski, prof. U. J. Godz. 22 — rozpoczęcie całonocnej adoracji we wszystkich kościołach Tarnowa.

Niedziela 10 czerwca o godz. 1-ej od północy aż do rana Msze św. po wszystkich kościołach i Komunja św. Godz. 6 — prymarja, odprawiona przez Księży Biskupów i zakończenie adoracji. Godz 8 — zbiórka wszystkich organizacyj oraz wiernych w parku SS. Sercanek w Zbylitowskiej Górze. Godz. 9 — uroczysta suma z kazaniem przy ołtarzu polowym w parku SS. Sercanek. Godz. 10.30 procesja do katedry i zakończenie Kongresu przed Katedrą.

Przewiduje się udział w Kongresie około 10 Księży Biskupów z JE. X. Nuncjuszem na czele. Szczegółowych informacyj udziela Diecezjalny Instytut A. K., którego biuro jest przy ul. Katedralnej 6, tel. 110.

W odpowiedzi na apel JE. X. Biskupa Ordynarjusza gotowość całego społeczeństwa tarnowskiego do pracy i ofiar na rzecz Kongresu najwymowniej wyraził p. starosta, Z. Döllinger, który zapewnił JE. X. Biskupa, że Tarnów uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by Kongresem Diecezjalnym godnie uczcić Chrystusa Pana.

**Przyjazd z katorgi sowieckiej X. Bp. Małeckiego.** W sobotę, dnia 28 kwietnia wieczorem przybył do Warszawy na dworzec Wschodni JE. X. Biskup Antoni Małecki, b. Administrator Apostolski archidjecezji Mohilewskiej. X. Biskup przybył pociągiem ze Stołpców po wieloletnim pobycie na zesłaniu w głębi Syberji, w wiosce burjackiej. Na dworcu kolejowym X. Biskupa oczekiwał JE. X. Nuncjusz Apostolski Mar-

maggi, któremu towarzyszyli księża prałaci Pacini i Rutkowski. Przybył również na powitanie p. W. Kulikowski, prezes Komisji Repatrjacyjnej. Podczas podróży z Moskwy opiekował się troskliwie Czcigodnym X. Biskupem, nieustraszonym wyznawcą wiary św., który dwukrotnie przeniósł ciężkie więzienie, konsul generalny w Moskwie p. Stanisław Eska.

Stan zdrowia sędziwego Dostojnika, liczącego 73 lat, jest dość ciężki z racji niezwykle trudnych warunków jego życia, rozlicznych prześladowań, długoletniego więzienia i wygnania. Miejmy jednak nadzieję, że otoczony czułą opieką ze strony swych najbliższych, X. Biskup przyjdzie do siebie i odzyska zdrowie.

X. Biskup przybył do Warszawy w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, właściwie w łachmanach i podartem obuwiu.

**Harcerstwo na rozdrożu.** „Strażnica Harcerska" (Nr. 4) uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa grożącego charakterowi chrześcijańskiemu Związku Harcerstwa Polskiego. Statut przyjęty jeszcze w r. 1930 nie został dotychczas zalegalizowany przez władze. Natomiast prowadzi się propagandę za nowym projektem statutu, który zmienia dotychczasowe zasady. M. in. 1) usunięto „wychowanie na zasadach nauki Chrystusa", 2) usunięto przepis: „człowieka świadomie pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźniemu zgodnie z przyrzeczeniem harcerskiem" — a wstawiono poprostu „dzielnego i prawego człowieka", 3) usunięto: „pielęgnowanie czujności sumienia narodowego, 4) usunięto również: „współdziałanie z rodziną i szkołą". Statut, który pozbawi harcerstwo powyższych wskazań ideowych, przekreśli tem samem i przyszłość tak wspaniale rozwijającej się organizacji harcerskiej.

„Strażnica" podaje dalej, że sekretarz generalny Harcerstwa, adwokat Stanisław Łypacewicz, pełniący swój urząd od r. 1931 został aresztowany i osadzony w więzieniu za malwersacje. Słusznie też zapytuje pod adresem zarządu harcerstwa: kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie go na stanowisko tak odpowiedzialne i czy p. Ł. został skreślony z listy członków Z. H. P. i kiedy?

Nie ulega wątpliwości, że ideowo i organizacyjnie zaznacza się coraz większy upadek Harcerstwa.

**Około książki antykatolickiej.** Wydana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego książka p. t. „Stosunek kleru do państwa i oświaty", pełna fałszów i oszczerstw, spotkała się z ujemną oceną i potępieniem całej uczciwej opinji polskiej.

W Nr. 105 „Polski Zachodniej" — pisma prorządowego — z 19. IV br. p. dr. L. W. zamieścił kilka uwag, w których książkę p. Baryckiej ocenia ujemnie:

„Komentarz jednak, jaki autorka dodaje do owych faktów i dokumentów (czerpanych często z prasy polemicznej), odbiera jej charakter pracy źródłowej i bezstronnej. Ciepła wzmianka w „Wolnomyślicielu Polskim" (Nr. 12), charakteryzująca stanoowisko autorki, jako wolnomyślicielskie i antykonkordatowe, upoważnia do zakwalifikowania książki jako tendencyjnej broszury politycznej...

„Nad 1000-letniem współżyciem Kościoła katolickiego z Narodem Polskim nie można tak łatwo przejść do porządku dziennego i skreślić z 1000-letniej historji wszystkie momenty jaśniejsze. Autorka pozatem zdaje się zapominać, że i obecny stosunek Watykanu do Polski nie został uregulowany jednostronnie, ale za obopólną zgodą obydwu kontrahentów...

„Nie sądzimy wreszcie, aby całe nauczycielstwo podzielało opinję autorki, że działalność kleru jest bez wyjątku szkodliwą... Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że podobne zarzuty możnaby postawić i innym klasom społecznym, nie wyłączając nauczycielstwa. W każdym razie tendencyjne nastawienie książki nie toruje drogi do normalizacji stosunków pomiędzy dwoma potężnymi czynnikami wychowawczymi, jakiemi są kler i nauczycielstwo w Polsce. A szkoda"!

**Zjednoczenie Polaków-katolików w. m. Gdańska.** W sali „Ogniska" przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku odbyło się konstytucyjne zebranie delegatów wszystkich towarzystw i zrzeszeń katolickich, ze swego charakteru posiadających prawo przynależności do Akcji katolickiej. Po referacie X. prob. Rogaczewskiego, omówiono i przyjęto statut, zatwierdzony przez ks. biskupa gdańskiego, na podstawie którego towarzystwa katolickie połączyły się w „Centralny Komitet Katolików-Polaków", którego przedstawiciele wchodzą do Akcji katolickiej w. m. Gdańska.

**Katechizm X. Kard. P. Gasparri po polsku.** Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu oddała wielką usługę społeczeństwu katolickiemu w Polsce, wydając „Katechizm Katolicki" b. sekret. Stanu JEm. X. Kard. P. Gasparri'ego w polskiej szacie. Tom, liczący 487 stron, zawiera całokształt nauki katolickiej dla dorosłych, którzy pragną zdobyć pełniejszą znajomość naszej Wiary św. Nie trzeba dodawać, że odda on znakomite usługi w tak ważnem dla Akcji katolickiej dokształcaniu świeckich pod względem religijnym.

Przekład polski wyszedł z pod pióra nieodżałowanego i świetnego tłumacza, śp. X. prałata Dra Jana Korzonkiewicza. Jest jedną z ostatnich jego prac, podjętą na zaszczytne zaproszenie JEm. X. Kard. Prymasa Dra A. Hlonda.

**Subsydjum rządowe dla duchowieństwa na Węgrzech.** Węgierski Minister Wyznań, Homan, w czasie dyskusji nad projektem prawa o reformie szkolnictwa średniego oświadczył, że dla różnych wyznań rząd przeznaczył 7 miljonów pengö rocznego subsydjum. Z sumy tej 4 miljony przeznaczono na dodatki do uposażeń dla duchowieństwa, które przez swą akcję społeczną i humanitarną dobrze przysłużyło się krajowi. Subsydjum to w każdym razie nie jest wygórowane, biorąc pod uwagę materjalne położenie duchowieństwa. Pozostałe 3 miljony przeznaczono na pokrycie wydatków materjalnych szkół wyznaniowych.

**Postanowienia Międzynar. Kongresu filmowego.** Wśród postanowień odbywającego się obecnie w Rzymie międzynarodowego kongresu kinematografji wychowawczej zwraca uwagę uchwała dotycząca usług kina przy nauce religji. Postanowiono mianowicie, by tego rodzaju filmy podlegały bezwarunkowo cenzurze władz kościelnych. Nadto kongres wyraził życzenie, by w komitetach cenzurowania filmów w poszczególnych krajach, w celu baczenia nad wartością wychowawczą kina dla młodzieży, brali udział również przedstawiciele rodziców.

**Radjofonja katolicka.** W dniach 15—17 bm. odbyło się w Hilversum doroczne zebranie prezydjum Międzynarodowego Biura Radjofonji katolickiej (Bu-

reau Catholique International de Radiodiffusion). Obradom przewodniczył o. L. H. Perquin O. P. z Amsterdamu, założyciel i prezes katolickiego biura radjowego w Holandji, sprawozdanie złożył kierownik biura X. prałat Marschall. Ze sprawozdania tego widać, że we wszystkich krajach powoli budzi się wśród katolików zrozumienie konieczności wpływania na programy radjowe. Kierownicy stacyj radjowych stwierdzają, że publiczność z zadowoleniem przyjmuje audycje religijne. Praktyka wykazała, że najbardziej pożądane są katolickie odczyty, audycje radjofoniczne, transmisje nabożeństw i uroczystości, oraz pogadanki liturgiczne. Aby dokładniej zdać sobie sprawę z doświadczeń poczynionych przez różne stacje nadawcze, Biuro postanowiło przystąpić do wydawnictwa perjodycznych biuletynów, których redakcję powierzono o. A M Speet, dyrektorowi katolickiego radja holenderskiego.

**Sprawa Farona.** Z powodu bezprawnego udzielania ślubów i rozwodów, przywódca sekty t. zw. kościoła narodowego p. Faron został ostatnio wezwany do sędziego śledczego i przesłuchany w obecności prokuratora. Faron powołuje się na uprawnienia, które rejentalnie (!) miał uzyskać od niejakiego Kostorza, b. sanitarjusza z Katowic, ten zaś od biskupa sekciarskiego z Bonn (Niemcy). Jest rzeczą oczywistą, że „upoważnienie" jakiegoś pastora niemieckiego wcale nie wystarcza do prowadzenia akt stanu cywilnego w państwie polskiem. Zależność od Niemiec dziwne też rzuca światło na samą sektę, szumnie tytułującą się „kościołem narodowym".

Mimo pociągnięcia Farona do odpowiedzialności, w dalszym ciągu udziela on „ślubów", jak to podaje jego organ „Polska odrodzona" z dn. 15 bm.

**Bez wykładów religji!** Dowiadujemy się, że w wileńskiem seminarjum żeńskiem dotychczas nie został obsadzony wykład religji. Poprzednim katechetą był zmarły w grudniu zeszłego roku śp. ks. profesor Zygmunt Lewicki.

Ponieważ śp. ks. profesor Lewicki chorował już w listopadzie, więc nauka religji w seminarjum żeńskiem nie jest wykładana przez listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec i połowę już kwietnia.

W tej sprawie była w kuratorjum delegacja rodziców uczenic seminarjum żeńskiego, ale bezskutecznie.

Dowiadujemy się też, że Kurja Arcybiskupia przedstawiła już trzech kandydatów Kuratorjum, lecz żaden z tych kandydatów nie otrzymał nominacji.

**Prasa gr.-katol.** Cerkiew grecko-katolicka prowincji halickiej posiada już dość bogatą prasę perjodyczną ukraińską o wyraźnem katolickiem zabarwieniu. „Nowa Zorja", gazeta polityczna, wychodzi 2 razy na tydzień. Tygodniki: „Nedila" (ilustrowany), „Meta", organ Ukraińskiego Związku katolickiego, „Prawda" (ilustrowany), „Ukrainśkyj Beskid", „Chliborobśkyj Szlach" (ludowy), „Chrystos nasza syła" (dla młodzieży, wychodzi 2 razy na miesiąc). Miesięczniki: „Nywa" (organ duchowieństwa), „Misjonar" (ludowy, organ czci Serca Jezus.), „Nasz Pryjatel" (dla młodzieży), „Swit dytyny" (dla dzieci), „Dzwony" (miesięcznik naukowo-literacki). Kwartalniki: „Dobryj Pastyr" (organ pastersko-praktyczny), „Bohosłowja" (organ Towarzystwa Teologicznego). Ponadto wydaje się ilustrowany tygodnik sportowy: „Sportowy Wisty". Wszystkie te czasopisma zamawiać można w Generalnym Instytucie Katolickiej Akcji gr.-kat. prowincji, Lwów, ul. Romanowicza 10.

**Prawosławny wandalizm.** „Meta" z dnia 18 marca r. b. zamieszcza na pierwszem miejscu artykulik R. Senbratowicza p. t. „Prawosławny wandalizm na Łemkowszczyźnie". Dowiadujemy się z niego, że prawosławni, nie mogąc przywłaszczyć sobie cerkwi unickich, wykonują na nie napady, by zrabować i przenieść do swoich „czasowni" przynajmniej ruchomości cerkiewne, t. j. szafy, naczynia liturgiczne, księgi, obrazy. Przytem rozbijają i rąbią ikonostasy o wielkiej niekiedy wartości artystycznej i zabytkowej. Taka „akcja" rozpoczęła się jeszcze w latach 1927 i 1928, a nie ustaje dotąd. W ten sposób obrabowano już dziesiątki cerkwi unickich.

Warszawskie „Słowo" przynosi w dn. 18 marca r. b. tekst wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który oddalił powództwo proboszczów gr. kat. o zwrot przez prawosławnych zabranych w ten sposób przez nich przedmiotów.

## Z piśmiennictwa

**Henryk Romanowski: Filozofja cywilizacji.** Prawa realne cywilizacji, jej ideały, typy i pochód. Nakł. Wydawnictwa Księży Pallotynów w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 71, 8⁰. Str. 440. Warszawa 1934. Cena zł. 15.

Wydana pod powyższym tytułem książka, wyjaśnia właściwą treść pojęcia cywilizacji. Badając prawa jej, ugruntowane w naturze bytu w ogólności, w naturze samego człowieka, następnie zaś przyrody i Boga, książka ta wyświetla rolę poszczególnych składników w ogólnym kompleksie kultury, mianowicie jakie należy przydawać każdemu z nich i jak one winny być skoordynowane, żeby wszystkie mogły zrealizować cel ogólny, którym jest jak największa suma szczęścia członków społeczeństwa.

Zagadnienie kultury jest bardzo skomplikowane. Wyświetlenie jego wymaga cierpliwości, długoletnich i wielostronnych studjów z zakresu najrozmaitszych nauk. Wymaga studjów daleko więcej żmudniejszych, niż wszystkie inne nauki społeczne, ponieważ przedmiot filozofji kultury jest bardziej rozległy, niż przedmiot wszystkich innych nauk. Ale jest też o wiele ciekawszy, niż wszystkie inne nauki społeczne, rozpatruje bowiem nie jedną jakąś stronę udoskonalenia indywidualnego i społecznego, lecz wszystkie, i nietylko każdą zosobna, lecz wszystkie we wzajemnym ich związku i we wzajemnej ich zależności.

Niesposób przedstawić tutaj nawet w streszczeniu długiego szeregu zagadnień poruszanych w książce, zawierającej czterdzieści kilka rozdziałów. W dziale poświęconym prawom antropologicznym, zainteresują czytelników rozdziały zatytułowane: Mowa a cywilizacja; znaczenie naśladownictwa i dziedziczności w procesie cywilizacji; psychologja jednostki i psychologja mas w cywilizacji; rola genjuszu, talentu i postęp w procesie cywilizacji. Następnie zaciekawią rozdziały, poświęcone psychologji płci, psychologji rodziny, psychologji stanowej, zawodowej, politycznej i etnicznej, wreszcie psychologji społeczności religijnej w ich stosunku do cywilizacji. Zainteresuje również kwestja zaludnienia i zagadnienie eugeniki, problem nierówności udziału w dobrach cywilizacji, zjawisko walk i współzawodnictwa, oraz zagadnienie korelacji dziedzin cywilizacji, wreszcie, rozdział zatytuło-

wany: cechy etniczne cywilizacji, oraz wzajemny stosunek narodów cywilizowanych, łącznie z problemem umiędzynarodowienia kultury. Autor omawia również obszernie stosunek przyrody i Boga do cywilizacji, zastanawiając się między innemi szczegółowo nad stosunkiem dóbr cywilizacji do szczęścia. W części II autor omawia ideały i typy cywilizacji i podaje charakterystykę cywilizacji katolickiej oraz cywilizacji antykatolickiej. W części III omówione jest zagadnienie pochodu cywilizacji, przyczem szczególna uwaga zwrócona jest na kwestję jej początków, dokoła której ścierają się najrozmaitsze opinje.

Mamy nadzieję, że książka ta, zawierająca pierwszą katolicką filozofję cywilizacji i będąca owocem wieloletnich studjów autora, bo ciągnących się od r. 1886, osiągnie swój cel, którym jest należyte wyświetlenie natury cywilizacji i harmonijne skoordynowanie jej rozwoju dla dobra kraju. *X. M.*

**S. Marja Immakulata**, Klaryska: **Bł. Kinga.** Wy-Wydawn. XX. Jezuitów, Kraków 1924. Stron 263.

Zaczął się w Polsce nareszcie piękny ruch celem kanonizacji polskich świętych. Żywe bardzo są już starania o kanonizację Królowej Jadwigi, coraz żywsze stają się wznowione właśnie starania o kanonizację Bł. Kingi. Dowiadujemy się, że klasztor Klarysek w St. Sączu rozwija w tym kierunku nową usilną akcję. Dla poparcia tych zabiegów przypominamy wspomniane w tytule dzieło, które wydane przed 10 laty, za mało jest jeszcze znane w społeczeństwie polskiem. Dzieło opracowano na podstawie aktów procesu beatyfikacyjnego oraz przerwanego procesu kanonizacyjnego i wszelkich dostępnych źródeł historyczno-naukowych. Św. p. X. Kard. Dalbor i św. p. X. Arcyb. Mańkowski wyrazili się z wielkiem uznaniem o tej książce. Przepiękna postać Bł. Kingi w całej pełni zasługuje na jaknajszersze poznanie a dzieło S. M. Immakulaty do celu tego w zupełności nadaje się, przeto ponownie polecamy je polskiemu społeczeństwu. *X. M.*

**X. Bekier Jerzy,** Magister prawa kan.: **„Sprawie służ"**, komedyjka z życia SMP w 3 odsłonach. Nakł. Autora. Skład gł.: Kalisz — Dom Młodzieży, ul. 3 Maja 13. Cena 1 zł.

**Tenże: Zebranie rodzicielskie.** Materjały na konferencje rodzicielskie. Nakł. Autora. Skład: jak wyżej. Cena 1.25 zł.

Tytuły wyjaśniają cel i charakter tych wydawnictw, które opracowane na podstawie doświadczeń praktycznych mają służyć dalszej i żywszej propagandzie SMP. wśród rodziców i młodzieży. By jaknajlepiej cel swój spełniły, powinny znaleźć się w każdej bibljotece parafjalnej.

**X. Nikodem Ludomir Cieszyński: Roczniki Katolickie na Rok Pański 1934.** Poznań 1934. (Stron XII i 508). Skład główny u autora w Poznaniu przy kościółku P. Jezusa.

Roczniki Katolickie X. Cieszyńskiego zdobyły już sobie opinję bardzo dobrą w naszej literaturze religijnej. Nowy ten poważny tom dorównywa poprzednim, albo je może przewyższa nawet bogactwem treści. Współpracowali z wydawcą XX. dr. Luczak, O. S. Misiaszek C. S. S. R., X. dr. Kantak, Tad. Rzewuski, prof. Stanisław Torosiewicz. Czytamy tu najpierw o pracy cywilizacyjnej Kościoła w Ameryce łacińskiej i północnej, w Danji, Francji, Czechosłowacji, w Polsce, Indjach, w Austrji, o odsieczy wiedeńskiej w świetle historjografji i t. d. Inne rozdziały pouczają nas o współczesnych pisarzach w Polsce, w Ameryce, o Unji małopolskiej, o prawosławiu na Łemkowszczyźnie, o nowych biskupach w Polsce i t. d.

Nie wątpimy, że i ten tom nowy znajdzie licznych nabywców i czytelników. *X. P.*

**O. W. B.: Bł. Gemma Galgani,** seraficzna dziewica z Lukki. Nakładem III. Zakonu przy Kościele OO. Bernard. 1934, 121 str. in 32-o. Cena 50 gr.

Książeczka zawiera krótki życiorys Bł. Gemmy, nowennę z przykładami, litanję i modlitwy. Książeczka nadaje się do czytań pobożnych, zwłaszcza dla chorych i cierpiących, owiana cała jest duchem wielkiej wiary i miłości.

**Jagienka z pod Lublina. Nowenna** oraz trzynastodniowe **nabożeństwo do św. Antoniego z Padwy.** Sandomierz, 1933. Skład gł.: Diecezjalna Drukarnia, Sandomierz, ul. Żeromskiego 2. Cena 30 gr. Książeczka do nabożeństwa.



## Wiadomości diecezjalne

*Archidiecezja lwowska.* Zmarł O. Łukasz Dankiewicz, Ex-Prowincjał Zakonu OO. Bernardynów, Kapłan-Jubilat w 82 roku życia, a 59 kapłaństwa. Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się w piątek, 11-go maja, o godz. 10-tej rano.

*Diec. płoc.* Zmarł X. jublilat Jan Małachowski, ur. w r. 1844, wyśw. w r. 1870 R. i. p.

*Diec. krakowska* Zmarł X. Andrzej Owsiak, kapelan w Sidzinie, w 25 r. życia, a 3 r. kapłaństwa. R. i. p.

*Księża jubilaci diecezji przemyskiej.* W b. r. obchodzi djamentowe gody kapłańskie X. Zygmunt Kwieciński, proboszcz w Załężu koło Jasła, kanonik honorowy kapituły katedralnej przemyskiej. X Jubilat Kwieciński, urodzony w Cisnej w r 1850, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1874, w Załężu proboszczuje przeszło pół wieku, bo od r. 1883.

Złote gody kapłańskie święci w b. r. X. Marceli Sochański, proboszcz w Zabierzowie koło Rzeszowa. X. Jubilat Sochański, urodzony w Dynowie w r. 1859, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1884.

Srebrny jubileusz kapłański obchodzi dwudziestu trzech kapłanów, wyświęconych w Przemyślu w r. 1909. Są to Przewielebni Księża: Józef Antosz, Czesław Broda, Andrzej Cząstka, Wincenty Grzyb, Józef Hajduk, Jan Henczel, Józef Jałowy, Franciszek Jeleń, Jan Kobak, Wincenty Koszałka, Józef Lech, Jan Niemczyk, Piotr Pięta, Stanisław Stępień, Michał Świdnicki, Leon Szado, Jan Felma, Wojciech Wanielista, Józef Welc, Stanisław Władyka, Józef Wróblewski, Jan Wszołek, Michał Ziajka.

## KOMUNIKATY

**Rekolekcje dla kapłanów** w Domu Rekolekcyjnym O. O. Jezuitów w Dziedzicach (na Śląsku) 1934 roku: Serja II. od 18—22 czerwca; — III. od 2—6 lipca; — IV. od 30 lipca do 3 sierpnia; — V. Dla W. W. X. Prefektów od 13—17 sierpnia; — VI. od 27—31 sierpnia; — VII. od 17—21 września; — VIII. od 8—12 października; — IX. od 22—26 października; — X. od 5—9 listopada; — XI. od 19—23 listopada; — XII. od 10 do 14 grudnia.

*OO. Jezuici, Dziedzice (Śląsk).*

**Rekolekcje.** W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie (D. Borkowskich 11) odbędą się rekolekcje dla: SMP (młodzież m.) od 14 do 18 maja. — Kapłanów od 18 do 22 czerwca. — Panów (SMP) od 23 do 27 lipca. — Kapłanów od 6 do 10 sierpnia. — SMP (młodzież m.) od 3 do 7 września.

Dla Kapłanów: od 24 do 28 września, od 8 do 12 października, od 5 do 9 listopada, od 10 do 14 grudnia.

Dla SMP (młodzież m.) od 17 do 21 grudnia.

Pierwszy dzień oznacza początek rekolekcyj o godz. 19-tej, ostatni dzień zakończenie rano.

O wczesne zgłoszenia uprasza *Superjor.*

**Rekolekcje.** Dla P. T. Kapłanów odbędą się rekolekcje w Kolegjum starowiejskiem OO. Jezuitów od 18 do 22 czerwca. O wczesne zgłoszenie bardzo prosi rektor. — Starawieś, p. Brzozów.

# KAPELUSZE i CZAPKI



w wielkim wyborze poleca

Fa **Antoni KAFKA**

**LWÓW, ul. HALICKA 4.** 9–15

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER firmy **HIERONIM J. WILCZEK, Lwów, Halicka 9** wykonuje we wszystkich rodzajach futra, zarękawki, czapki. Łaskawe zamówienia wykonuje podług ostatniej mody jak najstaranniej i w najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje futra do przechowania przez lato. 17–26

Na wiosenny sezon **poleca wszelką galanterję kuśnierską, według nadesłanych najnowszych żurnali** MAGAZYN I PRACOWNIA **FUTER**

**ALEKSANDRA WRÓBLA**

**Lwów, Halicka 20.** Tel. 57-04

40–52

**„Głos Eucharystyczny"**

**miesięcznik poświęcony czci Przenajśw. Sakramentu.**

**Całoroczna prenumerata 3·— zł.**

**Redakcja i Administracja: Lwów, Zygmuntowska 4.**

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych

## EDMUND RIEDL

**Lwów — ul. Rutowskiego l. 3.**

6–10 poleca

**wina mszalne w wielkim wyborze po cenach najniższych!**

**Cenniki i oferty na żądanie!**

**Rok założenia 1866.**

## Marcin Müller

Specjalny Magazyn nowości dla Panów

**Lwów, Plac Halicki 14**

(obok Banku Hipotecznego)

poleca: **bieliznę, krawaty, trykotaże, kapelusze, parasole, kalosze, laski, płaszcze.** 10—15

## JAN ŚWIĘS

**Skład papierów, przyborów do pisania i rysowania** : : : : : : : : : : : : : : : : :

2—5 **Lwów, Rutowskiego l. — Tel. 72-59.**

**Dom Księży w Worochcie**

(wysokość n. p. m. 750 m.).

Worochta, położona w wysokich Karpatach, jest najodpowiedniejszem miejscem wypoczynkowem i punktem wyjściowym do wycieczek w Gorgany, Czarnohory (2058 m) i Alpy Rodniańskie (2300 m). Kąpiele rzeczne w Prucie. Inhalacje i kąpiele solankowe w Delatynie, z którym Worochta ma dogodne połączenie kolejowe. Dom Księży ma 30 pokoi z pełnym komfortem i elektrycznem oświetleniem.

Tegoroczny sezon zaczyna się 14 czerwca i trwa do 20 sierpnia. Gospodarstwo prowadzą SS. Marjanki. W miejscu stacja kol., poczta, telegraf, telefon. Kilku lekarzy i apteka. Zgłoszenia do 10 czerwca należy nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Kapłanów, Lwów, ul. Murarska 49. — Później: Zarząd Domu Księży, Worochta n. Prutem. 3—3




**Fotografowanie jest bardzo łatwe i niedrogie, o ile się kupi odpowiedni aparat fotograficzny.** 4—10

# JAN BUJAK, Lwów, Kopernika 4

## SKŁAD APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

udziela bezpłatnie wszelkich rad i informacyj w dziedzinie fotografji. Wysyła katalogi i daje korzystne warunki przy zakupnie aparatu.

Wydawca: Tow. „Bibljoteka Religijna". Odpow. redaktor: X. Dr. Pechnik

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4